

Ja i wiatr

Patrycja Markowska

Biegnę znów w wielki świat.
Jego wir, ponad falę chcę poczuć to już.
Pęka nić. Trudno zostać mi tu.
Tak za ciasny wydaje się dzień.
Gdybyć mógł ubrać mnie w magię barw.
Gdybyś wiedział jak mnie tu zatrzymać
I chciał tego z całych sił.

I tylko ja i wiatr.
To on mi każe tak pędzić.
I tylko ja i wiatr.
Od Twoich dłoni wciąż silniejszy.
I tylko ja i wiatr.
To on mi każe tak pędzić.
I tylko ja i wiatr.
Od Twoich dłoni znów silniejszy.

Pragnę mieć coś mojego.
Tak tęsknie, obsesją to już staje się.
Czemu, więc
nawet ten rozdział już sam zamyka się i znika więź.
Wiem, że tam czeka nieznany ład.
Już nie woła ten głos.
Ty wypuszczasz mnie z rąk.
Wypuszczasz mnie.

I tylko ja i wiatr.
To on mi każe tak pędzić.
I tylko ja i wiatr.
Od Twoich dłoni wciąż silniejszy.
I tylko ja i wiatr.
To on mi każe tak pędzić.
I tylko ja i wiatr.
Od Twoich dłoni znów silniejszy.

To ja.
Mój taniec poprzez dzikość myśli nagich.
W tym szaleństwie gubię Cię
I ofiarą staję się swoich pragnień, braku granic.
Nikt za rękę nie prowadzi.
Może w końcu uda się miejsce znaleźć swe.

I tylko ja i wiatr.
To on mi każe tak pędzić.
I tylko ja i wiatr.
Od Twoich dłoni wciąż silniejszy.
I tylko ja i wiatr.
To on mi każe tak pędzić.
I tylko ja i wiatr.
Od Twoich dłoni znów silniejszy.